NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Rok X. Niedziela 7 lutego 1932 r. Cena 15 gr. № 38

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

O fundamenty dla szkoły niepaństwowej

Względy natury finansowej przedewszystkiem nie pozwoliły młodemu państwu polskiemu rozbudować tak szeroko i racjonalnie sieć szkół wszelkiego typu, żeby najważniejsze potrzeby oświatowe społeczeństwa i samego państwa były zaspokajane w pełnej mierze.

Z pomocą państwu przychodzi w tym względzie inicjatywa organizacyj samorządowych i społecznych oraz osób prywatnych, które utrzymując swoim kosztem szkoły różnego typu, wyręczają państwo w jego obowiązku zapewnienia wszystkim obywatelom możności zdobycia wiedzy i umiejętności tak ogólnych jak i fachowych.

Inicjatywa prywatna całą swoją uwagę zwróciła nie na szkolnictwo elementarne i wyższe, w którem odgrywa dotąd rolę podrzędną, lecz na zawodowe, a zwłaszcza średnie ogólnokształcące, w zakresie którego przyjmuje na siebie tak wielką część pracy nad oświatą narodu, że ilościowo ma tutaj przewagę nad Państwem.

Jako ilustrację takiego stanu rzeczy przypomnieć należy, że w r. 1929/30 z pośród istniejących w Polsce 759 zakładów średnich ogólnokształcących, tylko 272 były utrzymywane przez państwo, reszta zaś, czyli 487 było własnością samorządów i osób prywatnych i że szkolnictwo średnie niepaństwowe kształci olbrzymią rzeszę stu tysięcy młodzieży obojga płci, przeznaczonej do tworzenia i uzupełniania kierowniczych i przodujących intelektualnie warstw społeczeństwa.

Zdawałoby się, że wobec tego wszystkiego zrozumienie bardzo poważnej roli szkolnictwa niepaństwowego w życiu naszem winno być najpełniejsze tak u całego polskiego oświeconego ogółu, jak i w sferach rządowych, a skutki tego zrozumienia musiałyby się przejawiać już oddawna w najdalej idącem poparciu i otoczeniu tego szkolnictwa opieką materjalną, moralną i fachową.

Tymczasem do niedawna rzeczywistość nasza nie pozwalała wnioskować o należytem docenianiu tej doniosłej roli szkolnictwa niepaństwowego.

Dotąd szkolnictwo prywatne pozostaje kopciuszkiem wśród innych instytucyj o charakterze publicznym i dotąd nie posiada jakichkolwiek ogólnych podstaw prawnych, normujących wszechstronnie warunki jego bytu i przyszłego rozwoju.

Dla szkolnictwa niepaństwowego zrobiono tylko tyle, że poza niepowiązanemi w jedną całość i dorywczemi rozporządzeniami, normującemi pewne tylko strony jego egzystencji, roztoczono nad niem kontrolę z punktu widzenia lojalności względem państwa i jego władz, oraz poziomu nauczania i wychowania i tylko w ostatnich latach umożliwiono mu za osobną opłatą korzystanie z t. zw. „wzmożonej opieki władz szkolnych", to znaczy z organizowanych przez władze szkolne kursów, konferencyj i porad fachowych instruktorów.

Nietrudno zgodzić się, że tego wszystkiego jak na kilkunastoletni okres istnienia szkolnictwa prywatnego w ramach własnej państwowości jest stanowczo za mało, bo nieregulowanie prawne podstawowych, a palących zagadnień życia szkoły niepaństwowej podcinało i dzisiaj jeszcze fatalnie podcina fundamenty jej istnienia i racjonalnego rozwoju, a przewlekanie dotychczasowego stanu rzeczy może postawić kwestję dalszego bytu, aż nazbyt wielu tych tak ważnych, a niezastąpionych w warunkach obecnych placówek.

Przed dwoma laty Ministerstwo W.R. i O.P. zwołało w Warszawie konferencję przedstawicieli niepaństwowego szkolnictwa średniego celem poinformowania się o jego najpilniejszych potrzebach i wysłuchania opinji o środkach zaradczych na jego niedomagania.

Niewątpliwie czas, który upłynął odtąd, nie został zmarnowany, bo oto Ministerstwo W.R. i O.P. w tych dniach wniosło do Sejmu projekt ustawy o szkołach niepaństwowych.

W ten sposób będzie wreszcie położony kres niepewności i istnieniu licznych szkół z dnia na dzień, bez widoków na przyszłość, bez planu współdziałania i wzajemnego wspierania się zakładów państwowych i niepaństwowych.

Rozstrzygnięcie takich zagadnień jak, koncesjonowanie i przyznawanie szkole niepaństwowej uprawnień, ustalanie praw i obowiązków właścicieli i stosunków między właścicielem a całym personelem z dyrektorem na czele, sprawy personalne (umowy, normy płacy, stabilizacja, odpowiedzialność dyscyplinarna), finansowe (odpowiedzialność finansowa właścicieli, budżetowanie, kontrola finansowa, opłaty za naukę), rozstrzygnięcie kwestji odchylania się od schematów programowych, ustalonych dla szkół państwowych i wielu innych wątpliwości winno nastąpić w definitywnej formie, a wtedy nawet najlepsze z istniejących szkoły zdołają wydobyć z siebie jeszcze dużo więcej niż to było dotychczas.

Doskonała okazja do całkowitego uregulowania całokształtu zagadnień szkoły niepaństwowej nastręczyła się w związku z tworzonemi obecnie przez Ministerstwo W. R. i O. P. projektami zasadniczej reformy szkolnictwa w całej Polsce.

Nie wchodząc w to, jaka będzie ta reforma, trzeba stwierdzić dobitnie, że nawet i najdoskonalsza z możliwych posiadały ogromną lukę w razie pozostawienia na uboczu specjalnych interesów kilkuset zakładów naukowych i uczącej się w nich młodzieży, nie mniej licznej niż w szkolnictwie państwowem.

To też jest bardzo na czasie poruszyć obecnie omawianą powyżej sprawę, tak piekącą dla młodzieży, rodziców i pracowników szkoły, i głosem szerokiej opinji upomnieć się o jej nieprzewlekanie, ażeby całokształt nowego polskiego systemu wychowania i wykształcenia został zrealizowany jak najrychlej i jak najwszechstronniej.

Wobec ogromnego skomplikowania i tej strony reformy szkolnej poza gronem twórców i autorów omawianej ustawy będą musiały zabrać nad nią głos organizacje zawodowe i jak najliczniejsze jednostki nietylko teoretyków, lecz i praktyków szkoły, żeby wspólnym wysiłkiem stworzyć rzecz prawdziwie dobrą a przez to i trwałą.

Antoni Krzyżanowski

TELEGRAMY

Zamach na ministra wojny w Norwegji

OSLO. 6.2. (tel. wł.) Na norweskiego ministra wojny Quislinga dokonano zamachu, który na szczęście nie miał groźniejszych następstw.

Minister wstąpił do nieoświetlonego pokoju w ministerstwie, w którym napadło go dwu ludzi. — Jeden z nich przyłożył mu nóż do piersi, podczas gdy drugi zasypał mu oczy pieprzem. Minister jednak zdołał się im oprzeć, wobec czego obaj napastnicy uciekli. Minister nie odniósł cięższych obrażeń. Za ujęcie sprawców wyznaczyła policja kryminalna 5 tysięcy koron nagrody. Przypuszczają, że chodzi tutaj o zamach polityczny.

Minister Quesling był pomocnikikiem Nansena i przebywał z nim przez parę lat w Rosji, gdzie utrzymywał stosunki z komunistami. Kiedy jednak później zerwał z nimi, naraził się na ich nienawiść.

Policja liczy się z możliwością, że byli to szpiedzy, którzy chcieli zabrać ważne dokumenty, lecz spłoszyli się niespodziewanem przybyciem ministra.

Cztery wielkie katastrofy

PARYŻ, 6.2. W wielkich zabudowaniach składowych w porcie marsylskim wybuchł we czwartek wieczorem pożar, wobec którego była straż ogniowa prawie bezsilna.

Płomienie ogarnęły natychmiast drugi budynek i w ciągu czterech godzin ogarnęły 14 tysięcy metrów kw. zabudowanej powierzchni. Dopiero koło północy ugaszono ogień.

Straty obliczają na przeszło 8 miljonów franków.

KOPENHAGA, 6.2. W piątek zalała olbrzymia fala wielkie przestrzenie ziemi na wybrzeżu koło Koege. W trzech miejscowościach jest 150 domów odciętych od świata. Z Kopenhagi wysłano oddziały ratunkowe.

W Dragoer wody morskie przedarły się poza mury portu.

Z Berlina donoszą: w piątek wybuchł pożar w znanej fabryce pomp Annweiler A. G. w Radolfzell, który zniszczył wielką część bndynków pomocniczych z drogiemi maszynami.

Szkoda wynosi około 700 tysięcy marek (półtora miljona złotych).

Z Nowego Jorku donoszą: z Los Angeles donoszą, że w górach Tehachapi na północ od miasta znaleziono zaginiony przed tygodniem samolot pasażerski.

Pod gruzami samolotu znaleziono spalone zwłoki pasażera i siedmiu podróżnych.

Bandyci w mieszkaniu min. Kiedronia

KATOWICE, 6.2, (tel. wł.). Ubiegłej nocy dwaj zamaskowani bandyci uzbrojeni w rewolwery włamali się do mieszkania b. ministra śp. Kiedronia i po sterroryzowaniu służby, zrabowali pewną ilość gotówki.

Dar Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 6.2 (tel. wł.) Na Zamek przybył min. poczt Boerner, który przedstawił Prezydentowi Rzplitej ozdobnie oprawiony adres hołdowniczy, wykonany przez firmę krakowską Jahoda, jako dar Prezydenta Rzplitej i ministra poczt dla prezydenta Hoovera w związku z dwuchsetną rocznicą urodzin prezydenta Stanów Zjednoczonych, Waszyngtona. Adres ten zostanie wręczony prezydentowi Stanów Zjednoczonych przez naszego ambasadora min. Filipowicza.

Sytuacja w Szanghaju

Samoloty i okręty wojenne w walce

SZANGHAJ. Miasto zostało zaskoczone kanonadą strzałów kierowanych na Cza-Pei. Mimo bombardowania dzielnicy armatami ciężkiego kalibru, chińczycy o godz. 16.45 trzymali się jeszcze na dworcu, popierając ataki japończyków. Oddziałom japońskim udało się przekroczyć linję kolejową Szanghaj—Wasung.

Dwa chińskie samoloty myśliwskie zaatakowały nad Szanghajem 6 japońskich samolotów do bombardowania. Samoloty japońskie wycofały się w kierunku rzeki. Z Nankinu przybyło dwie [illegible]. Pod gwałtownym atakiem ze strony japończyków, chińczycy ustąpili chwilowo z zajmowanych pozycyj, jednakże przed wieczorem uzyskali je zpowrotem. Walki trwają w dalszym ciągu.

TOKJO. Według ostatnich wiadomości, awangardy japońskie wkroczyły do Charbina.

GENEWA. — Do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów nadeszły trzy noty chińskie i dwie japońskie, zawierające szczegóły walk.

SZANGHAJ. Przybył tu angielski okręt wojenny, wiozący na pokładzie admirała Kelly. Równocześnie przybyło tu 7 kontrtorpedowców amerykańskich.

RZYM. Krążownik „Trento" i kontrtorpedowiec „Espero" opuściły port Gaete, udając się w kieruku Szanghaju.

LONDYN. Wślad za złożoną w Tokjo przez Stany Zjednoczone trzecią notą protestującą przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej, jako bazy operacyjnej, również i rząd brytyjski złożył w Tokjo notę protestującą.

Sąd doraźny nad studentami

BERLIN. Sprawa aresztowanych uczestników ostatnich manifestacyj antyżydowskich na uniwersytecie berlińskim rozpatrywana ma być przez sąd w trybie doraźnym. Uniwersytet został ponownie otwarty i wykłady odbywają się normalnie. W gmachu uniwersytetu dyżurują nieustannie agenci policji kryminalnej.

Terror sowiecki na Kaukazie

W Azerbejdżanie G. P. U. wznowiło masowe rozstrzeliwania przedstawicieli miejscowej inteligencji. W Baku rozstrzeliwano 7 kierowników organizacji spółdzielczych, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa gospodarczego. Wśród rozstrzelanych znajdują się wybitni działacze Azerbejdżanu: Mirza Kieranow i Manaorow Salman.

PRZEGLĄD PRASY

Zagadka Dalekiego Wschodu

Słusznie jeden z dzienników warszawskich zauważył, że:

„Jak przed dwudziestu sześciu laty tak i obecnie uwaga całego świata skierowana jest na Daleki Wschód. Bo rozgrywające się tam wypadki wywrą niewątpliwie swój wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych. Istnieją obawy, że ów płomień mandżurski może podpalić cały świat.

Jak się zachowują Stany Zjednoczone A. P.

Warszawska „Unja" cytuje w tym względzie głos znakomitego generała b. armji carskiej Sidorina — który brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej

Generał Sidorin wypowiedział zdanie, że Stany Zjednoczone może nie byłyby zdolne do jakiejkolwiek interwencji zbrojnej. Podczas gdy Japonja w ostatnim czasie skierowała swe usiłowania w kierunku udoskonalenia ochrony swych wód, Ameryka w czasie wojny światowej wytworzyła bazy dla swej floty po stronie europejskiej na wybrzeżu oceanu Atlantyckiego. Nad oceanem Spokojnym Ameryka posiada tylko dwie wielkie bazy dla floty, które jednak nie mogą być ośrodkiem operacyj przeciwko Japonji. Dlatego Stany Zjednoczone mogą tylko zdecydować się na demonstrację, ale na poważniejszą akcję zdecydować się nie mogą.

Satysfakcja dla Waszyngtonu

W artykule „Czy dojdzie do wojny między Anglją i Japonją" A.B.C. pisze, że:

Onegdaj zdawało się, że wojna ta wisi dosłownie na włosku. Oto w parę godzin po wiadomości o wyruszeniu floty azjatyckiej na Pacyfik nadeszły depesze o zaatakowaniu marynarzy amerykańskich i o zdarciu flagi amerykańskiej przez patrol japoński. Z dzisiejszych telegramów dowiadujemy się, że na skutek tych wypadków rząd japoński udzielił dymisji dowódcy swej floty pod Szanghajem, co prawdopodobnie będzie wystarczającą satysfakcją dla Waszyngtonu.

Japonja najbardziej realną siłą na Dalekim Wschodzie

Zarówno Stany Zjednoczone jak Rosja Sowiecka są skrępowane w swych ruchach i nie spieszą się do wojny. Jednakże Japonja działa szybko i skutecznie, jak słusznie podnosi „Dzień Polski":

Można się na Japończyków oburzać z powodu ich brutalności i bezwzględnego egoizmu, nie można jednak przeoczać faktu, że oni właśnie na Dalekim Wschodzie reprezentują nowoczesną cywilizację oraz nowoczesne wymagania ładu i porządku, podczas gdy Chiny pogrążone są od dawna—z własnej winy—w zupełnej anarchji. Bolszewizm, panujący pod postacią „Chin Sowieckich" nad całym górnym Jangtsekjangiem, a półbolszewizm, reprezentowany przez lewicę Kuomintangu (chińskiej partji nacjonalistycznej), zbyt wielkie przedstawiają dla Europy niebezpieczeństwa, by można je było lekceważyć. Po upadku umiarkowanego Czang-kai-szeka wpływy moskiewskie ogromnie się wzmocniły w Nankinie wskutek zwycięstwa rokoszan Kantońskich".

Japonja zabezpiecza Europę przed groźbą opanowania Chin przez Rosję Sowiecką

a więc przez państwo, reprezentujące ideę zgładzenia cywilizacji europejskiej przez rewolucję wszechświatową, a mimo to zaproszone do udziału w konferencji rozbrojeniowej, na której „pacyfiści" pragną przeforsować rozbrojenie państw, broniących status quo przed przewrotem i ruiną.

Właściwe oblicze rozbrojonych Niemiec

Kiedy na Dalekim Wschodzie grzmią działa — w Genewie obraduje światowy kongres rozbrojeniowy.

Warszawski „Kurjer Poranny", który oddawna zdziera fałszywą maskę z twarzy pacyfistycznych Niemiec, w artykule

„Niemcy są koszarami i arsenałem"

cytuje znakomity artykuł zamieszczony w „Revue des Deux Mondes", w świetle którego wykazuje się „właściwe" oblicze uzbrojonych Niemiec.

Cały świat się niepokoi

bo takiej armatury pokój nie potrzebuje

Niemcy nie tają, do jakich zmierzają celów: odebrać Alzację—Lotaryngję, Eupen i Malmedy, Pomorze i Śląsk, połączyć się z Austrją, odzyskać kolonje. Jeżeli tego nie osiągną na drodze pokojowej, to generał von Seect zaleca tę funkcję armji przyszłości! Czytajcie artykuł w „Revue des Deux Mondes"; jest to najaktualniejsza lektura w czasie konferencji rozbrojeniowej!

Dr. M. BIERNACKI.

Światła i cienie projektu samorządowego

Jak wiadomo, na obrady Sejmu przedstawiony został przez p. ministra spraw wewnętrznych projekt częściowej zmiany ustroju terytorjalnego. W komisji sejmowej, pod przewodnictwem p. wicemarszałka Polakiewicza, postanowiono, aby zwrócić się o opinję do odpowiednich związków i trzech profesorów uniwersyteckich pracujących w tej dziedzinie. Zdaje mi się, iż w tej kwestji powinni się również wypowiedzieć praktycy samorządowi. Dlatego postanowiłem skreślić tych parę uwag ze znanej mi dziedziny samorządu miejskiego — mając niepłonną nadzieję, że zechcą się na łamach „Kurjera" wypowiedzieć także i pracownicy samorządowi sejmików i gmin.

Jako podstawę do rozważań przyjąłem przedewszystkiem porównanie nowej ustawy, w tej części, która się odnosi do miast, z ustawą z 4 lutego 1919 r. podpisaną przez Paderewskiego i Wojciechowskiego, a wprowadzoną w życie, na zasadzie dekretu ówczesnego Naczelnika Państwa, na terenie byłego Królestwa Polskiego. Ujemne skutki dawnej ustawy były tak widoczne i tyle razy opisywane, iż czytelnicy muszą mi wybaczyć, że je raz jeszcze w krótkości powtórzę.

Elementarnym błędem ustawy z roku 1919 to przesadny kult dla dogmatu Rousseau o równości ludzi, że połączony z modną ówczesną teorją proporcjonalności, która nie przeżyła jeszcze wtedy próby doświadczenia. Proporcjonalność zastosowano w samorządzie nietylko przy wyborach, ale, co jest ciekawem, proporcjonalność tę uznano za podstawę do tworzenia organu wykonawczego Magistratu. Każda partja przestała na podstawie proporcjonalności owego ambasadora do zarządu, a potem dziwiono się, iż tak skonstruowany zarząd nie mógł prowadzić zdecydowanej i jednolitej akcji gospodarczej. Jeśli do tego dodamy wybory anonimowe, na numery przedstawiające polityczne koncepcje—to jasnem jest, iż właściwymi wyborcami nie byli obywatele miejscy, ale tylko konsorcja politycznych ugrupowań. I znów dziwiono się, dlaczego polityka często bezprzedmiotowa, kierowana z zewnątrz, zajmowała główną część rozpraw samorządowych, odsuwając gospodarcze żywotne sprawy na plan drugi.

Zapytujemy teraz, w jaki sposób ustawa obecna myśli polepszyć ten smutny wynik ustawy z roku 1919. Z przyjemnością możemy skonstatować, iż nowa ustawa nie opiera się na żadnej górnolotnej doktrynie, ale chciałaby wyciągnąć konsekwencje z dotychczasowych doświadczeń — opiera się więc daleko bardziej na doświadczeniu samorządu poznańskiego, niż na naszej ustawie z roku 1919. Z danych systemów samorządów praktykowanych w Niemczech: 1) systemu całkowitego rozdziału między władzą wykonawczą a ustawodawczą z prezydentem i prezesem rady na czele, 2) systemu prezydjalnego, który powierza obie te funkcje prezydentowi miasta — nowa ustawa zastosowuje pierwszy system tylko w sześciu naszych największych miastach, drugi zaś we wszystkich innych. Lublin musiałby się oczywiście upominać o rozszerzenie tego wyjątku do wszystkich miast przekraczających liczbę 100 tysięcy mieszkańców, a więc: Bydgoszczy, Częstochowy, Sosnowca i Lublina.

Kompetencja Rady Miejskiej została ograniczona do ściśle ustawodawczych poczynań, z wykluczeniem czynności zarządzających i wykonawczych. Przeniesiono też kilka rodzai spraw, które dotychczas rozstrzygała rada, do kompetencji kolegjalnego zebrania Magistratu. Odnosi się to jednak do spraw mniejszej wagi, które mogą bez szkody być załatwiane w szczuplejszem gronie.

Daleko radykalniejszą zmianą jest nowa organizacja Magistratu. Dawniejszy Magistrat złożony z przedstawicieli klubów, rozdzielał między siebie pojedyńcze wydziały, dublował niepotrzebnie władzę wydziałową i był skazany na jałową bezczynność, wskutek ciągłego oglądania się na stanowisko swych klubów. Nowa organizacja, nadająca prezydentowi „posłuch służebny w Magistracie, bezsprzecznie umożliwia zdecydowane posunięcia na polu gospodarki miejskiej. Znakomitym też uzupełnieniem tej organizacji jest wysunięcie na plan pierwszy komisji rewizyjnej i jej obowiązku zdawania sprawy z wykonania budżetu—co np. u nas w Lublinie nie odbyło się przy dawnej ustawie ani razu.

Tyle co do organizacji. Są to, jak widzimy, same światłe punkty. Przechodzimy teraz do systemu wyborów. Możemy z łatwością zgodzić się na przesunięcie wieku wyborców z 21 do 24— a wybieralności do 30 lat. Nie mamy też żadnego uprzedzenia co do nowego proponowanego systemu wyborczego. Przekreślenie proporcjonalności i systemu anonimowych wyborów na listy wydaje mi się znakomitym postępem. Jak to zaś będzie z tą geografją wyborczą podziału miasta na okręgi wyborcze i wypisanie na liście tylko połowy liczby nazwisk przypadających na ten okręg—są to pytania, na które może odpowiedzieć dopiero jutrzejsze doświadczenie. Taki to już los wszystkich wyborczych systemów, iż ciągle ulegają zmianie i ulepszeniom, nie wynaleziono jeszcze bowiem systemu najlepszego, krom sumienia ludzkiego i obywatelskiej dojrzałości.

Ze sfery światło-cienia nowego systemu wyborczego pogrążamy się powoli w krainę cieniów, gdy chodzi o określenie stosunku biurokratycznej administracji do samorządu. Mści się tu jeden wielki niedostatek ustawy — brak zorganizowania samorządu wojewódzkiego. Ten organ, nieodzowny jako kontrola samorządów lokalnych, mógłby stać się, jak angielski Local Gouvernement Board—urzędem nadzoru nad samorządami, spełniany nie za pomocą rygoru przełożeństwa, ale w charakterze doradcy, ewentualnie za pomocą sądowego przymusu.

Gdybyśmy posiadali tak zbudowany wojewódzki samorząd, odpadłaby sama przez się tendencja do ingerencji administracyjnej w dziedzinie celowości uchwał samorządowych, niepotrzebnej dziedzinie przekształcania budżetów miejskich, a przedewszystkiem w dziedzinie uzależnienia w niebywały sposób prezydenta od biurokracji państwowej. Na co było w tak wspaniały sposób rozbudowywać organizację samorządu miejskiego, na co żądać fachowości prezydenta i przedłużać jego mandat do lat 10, jeśli bez wytoczenia procesu dyscyplinarnego, może go każdy podmuch fali niełaski znieść z powierzchni, jak liść przy drodze. Ten wybrany przez współobywateli mąż zaufania, wyemancypowany od wszelkiej odpowiedzialności względem swych wyborców, nie tylko musi być, według nowej ustawy, zatwierdzony przez administrację, ale ma jeszcze wieczny miecz Damoklesa nad głową.

Jest to oczywiście dowód zupełnego braku zaufania do członków samorządu, których ma się karami zmuszać do brania udziału w pracy obywatelskiej.

Ale w dziedzinie samorządu wątpliwem jest, aby system zahukania wziął górę nad systemem zaufania.

„Faire confiance aux libertes locales" —oto hasło ostatnich dekretów samorządowych francuskich, które i u nas jako zaufanie dla samorządu należałoby wziąść za hasło naczelne.

Gdyż o co chodzi właściwie w samorządzie, jak nie o przyciąganie ludzi do współpracy z rządem, o której się tyle mówiło. Cel rządu jak i samorządu jest jeden: dobro naszego kraju, dobro Polski. Pozwólcie, niech z tej milczącej masy wyłonią się talenty—niech ludzie powoli się nauczą stanowić własnym rozumem o swym losie—niech samorząd będzie twórcą szkoły dla przyszłych pracowników sejmowych.

Niesłusznem też jest argument, iż społeczeństwo wyuczyło się w czasach niewoli uważać samorząd jako twierdzę opozycji przeciwko rządowi, już choćby z tego powodu, że w Królestwie nie było wszak samorządu, a w Galicji samorządy były chyba aż zanadto lojalne wobec Austrji. Jeśli opozycja w samorządach była, to właśnie już w czasach niepodległości, wskutek rozwinięcia politykomanji, na którą projekt tak słusznie chce wynaleść lekarstwo.

Z gospodarczego stanowiska nie można też uważać interwencionizmu rządowego za skuteczny z uwagi, iż stan finansowy sejmików administrowanych przez starostów, bynajmniej nie jest lepszy od stanu finansowego miast. Rujnuje gospodarkę miejską przedewszystkiem nakładania na nią wielkiej ilości ciężarów społecznych bez odpowiednich źródeł dochodu. Względna pomyślność miast w poznańskiem objaśnia się większym poborem dodatków do państwowego podatku dochodowego. I u nas w Lublinie interwencjonizm państwowy p ministra skarbu Grabskiego przy pożyczkach Ulenowskich, pogrążył Lublin na wiele lat w niedostatku. A i przyczyną znanego skandalu niemożności wybrania przewodniczącego Rady, wskutek czego nastąpiło zawieszenie samorządu przed dwoma laty, była także niefortunna choć nieoficjalna ingerencja ówczesnych lokalnych czynników rządowych.

Konkluzja byłaby więc taka: należy zachować wszystkie dobre strony projektu, dodać do tego rozbudowę samorządu wojewódzkiego i jemu polecić według wzorów angielskich, a nie niemieckich pieczę nad samorządem.

Nie wytrzymuje bowiem krytyki argument, iż nie można budować samorządu wojewódzkiego przed ustaleniem reformy konstytucji—gdyż ten argument można z równą słusznością zastosować i do obecnego projektu. Ale przecież nie reforma samorządu i jej zbiurakratyzowanie, lecz reforma i rozbudowa racjonalna samorządu są godne rządu pomajowego, rządu istotnej Naprawy Rzeczypospolitej!

BRAWO POLICJA!

Często czytuje się w kronice kryminalnej o kradzieżach, rabunkach i t. p., ale nie tak znów często dochodzi do ogólnej wiadomości dalszy ciąg tych spraw — ujęcie złoczyńców. Policjanci, nasi bezimienni bohaterowie, cokolwiek, by zdziałali nie zyskują sobie rozgłosu, natomiast często narażeni są na śmierć lub kalectwo.

Z satysfakcją notujemy sukces granatowych mundurów z post. p. p. w Grężówce (pow. łukowski). Dzielni policjanci przed kilkoma dniami zdołali zlikwidować szajkę opryszków, która od jesieni ub. roku nękała okolicę napadami i rabunkiem. Dzięki sprytnie pomyślanej i wykonanej zasadzce pod wsią Zdzary trzej złoczyńcy dostali się w ręce policji, a wraz z nimi wóz z koniem i zaprzęgiem, wieprz zarżnięty, kilka worków zboża, etc., które pochodziły z kradzieży dokonanej we wsi Celej.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Niedziela 7 luty

10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny „Polska misja w Chinach". 12.15 Poranek symfoniczny Filh. Warsz. 14.00 „Co dziś można i należy zrobić w drobnych gospodarstwach w zakresie hodowli". 14.20 Muzyka ludowa. 14.40 „Perspektywy rolnictwa w 1932 r.". 15.00 „Kuligiem na zaloty" — audycja muzyczna. 15.55 Program dla dzieci starszych. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt „Szkolne przedstawienia klasyczne". 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Tajemnice stratosfery". 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Słuchowisko „Głupstwo, nie martwmy się!" 20.15 Koncert popularny. 21.30 Kwadrans literacki „Głupia maszyna". 21.55 Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 8 luty

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 14.45 Muzyka z płyt. 15.25 „Dzisiejsza młodzież szkolna". 15.50 Muzyka z płyt. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Muzyka z płyt. 17.10 „Czartoryski i Mikołaj I — pojedynek historyczny". 17.35 Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze". 19.35 Muzyka z płyt. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Operetka „Dziewczę z Hollandji". Feljeton „Karnawał w Rio de Janeiro". 23.40 Muzyka lekka.

Ze Zw. Pracy Ob. Kobiet

O wychowaniu obywatelskiem w szkołach zawodowych

Ażeby odpowiedzieć na pytanie, jakim winno być wychowanie obywatelskie w szkołach zawodowych musimy przedewszystkiem wyjaśnić:

I. co rozumiemy przez wychowanie obywatelskie,

II. kształcenie obywatelskie,

III. jakim jest cel i zadanie wychowanie obywatelskie.

Według dr. B. Suchodolskiego i p. Pohowskiej wychowanie rozumiemy w znaczeniu oddziaływania na dusze młode, a kształcenie—jako danie dozującej odpowiednio sumy wiedzy o państwie, społeczeństwie, o konstytucji politycznej, ekonomicznej społeczeństw i państw wogóle, a państwa polskiego w szczególności.

W tak pojętem wychowaniu obywatelskiem dr. B. Suchodolski dochodzi do ważnego zagadnienia roli emocjonalnych i intelektualnych czynników. Dalej mówi autor, że współczesna psychologja i pedagogika akcentują raczej rolę uczuć niż wiedzy w procesie kształcenia woli i charakteru. Ponieważ wychowanie obywatelskie ma na celu wychować człowieka - obywatela - Polaka, dlatego też i dla wychowania i kształcenia obywatelskiego zaleca się apelowanie do uczuć, działanie na wyobraźnię, pobudzanie ambicji i gotowość do poświęceń, przez stawianie młodzieży przed oczyma przykładów wielkich ludzi, przypominanie wielkich czynów, rozbudzanie dumy narodowej i poczucia wielkości własnego kraju. Pan minister Jędrzejewicz również silnie podkreślił te momenty psychologiczne w pracy wychowawczej na terenie szkoły w ostatniem swojem przemówieniu. Pod tym względem celują nietylko faszystowskie Włochy, ale i demokratyczna Ameryka. Oto dość typowy fragment jednego z podręczników szkolnych amerykańskich: „Jestem amerykaninem. Ojczyzna moja jest najbardziej wolnym, najbogatszym i najpiękniejszym krajem na świecie. Mój sztandar jest niesplamiony. Moja flota wojenna niezwyciężona. Moja armja broni wolności świata. Wiara w Amerykę jest wiarą w Boga i wiarą w człowieka. Ameryka wierzy w braterstwo i współpracę. Wierzy w sprawiedliwość i miłosierdzie. Ameryka zawdzięcza wiele wszystkim ludom. Ona i daje wszystkim. Jednakie więzy wiążą w jedno obywatelstwo wszystkie narodowości. Te więzy to lojalność. Być Amerykaninem znaczy to—kochać Ameryke, służyć Ameryce. Być Amerykaninem znaczy to—żyć według amerykańskich ideałów wolności, honoru i służby. Dziękuję Bogu za przywilej, iż jestem dzieckiem Ameryki; proszę, bym mógł być godnym tego przywileju; z wdzięcznością i poczuciem wielkiego celu, jestem Amerykaninem poto, aby służyć sercem, dłonią i umysłem". Podobnie faszyści uczą, iż „trzeba mieć zawsze ojczyznę w sercu, dla ojczyzny żyć i umierać, ojczyźnie wszystko oddać: nasze czyny, nasze myśli i nasze chęci i t. p.".

Czytając takie nawoływania, mówi dalej autor—rodzi się uzasadnione pytanie: o ile i czy potrafią one wpłynąć na życie, dać młodzieży orjentację i wskazanie drogi? Czy takie uczuciowe nastawienie wystarczy? Czy ono da wskazówki do słusznego związania i pokonania trudności dnia codziennego? Oczywiście, że nie. Żyjemy w trudnych czasach, wiele spraw wymaga przedewszystkiem rozumnego rozwiązania, tradycyjne normy przeważnie nie wystarczają. W takiej sytuacji, uważa autor, uczucie nie potrafi wskazać słusznej drogi, a najlepsza nawet gotowość obywatelska może się załamać. Stąd potrzeba elementów intelektualnych. Potrzebna jest wiedza o państwie, społeczeństwach, zasadach życia współczesnego—koniecznem jest głębsze zrozumienie obowiązków obywatelskich. Słusznie też amerykańskie ministerstwo oświaty określa wytyczne nauki obywatelskiej temi słowy: „Człowiek, aby być dobrym obywatelem, winien posiadać nietylko dobrą wolę, ale i stałe zrozumienie dobra całej zbiorowości. Dlatego też powinien posiadać również użyteczną wiedzę o społecznych urządzeniach, zdrowy sąd o metodach społecznej działalności oraz mniej lub więcej głębokie zrozumienie podstawowych zasad życia społecznego i postępu.

Widzimy więc, że w programach kształcenia obywatelskiego pierwiastek intelektualny uwzględniony jest coraz bardziej. Opowiadając się za silnem uwzględnieniem czynników emocjonalnych i intelektualnych w wychowaniu obywatelskiem, pamiętać należy, aby podawana młodzieży wiedza była pełna i żywa, t. zn., aby nie ograniczać się do jednej dziedziny np. prawnej. Aby była związana z życiem, dająca należyte zrozumienie zjawisk życia zbiorowego, uzupełniona również wskazaniami praktycznemi. Wskazania te muszą zazębiać się ściśle w szarą codzienną rzeczywistość, aby mogły przemówić do dziecka fabrykanta, bezrobotnego—do dziecka wsi i miasta.

Przeprowadzona głębsza analiza form życia gospodarczego, władzy, np. kapitalizm, parlamentaryzm—winna odkryć młodzieży przyczyny i skutki zjawisk życia współczesnego. Życie obecne, realne—niedoskonałe w swych formach winna młodzież ocenić, jako okres walki i pracy twórczej, do której przygotować się trzeba, aby dalej szukać rozwiązania najtrudniejszych zagadnień gospodarczych, społecznych, politycznych. Dlatego nie należy młodzieży łudzić, iż posiadamy już doskonały plan przebudowy i rozbudowy cywilizacji wogóle. Fałszywe zarysowywanie wymarzonych ideałów jest wielkiem niebezpieczeństwem dla młodzieży, stawia ją bowiem wobec trudnego zagadnienia: odróżnienia życia i życzeń utopijnych od postulatów rzeczywistości życia realnego. Słusznie też wyśmiał ostro St. Brzozowski fałsz i zawodność uczuciowo-moralizatorskich wskazań, pisząc: „Marzy się jakieś społeczeństwo, które nagle utraciło zmysł i poczucie zawartych w niem przeciwieństw, w któremby robotnicy marzyli nieustannie, aby za możliwie niską płace, dać temu poczciwemu fabrykantowi, możliwie dużo, jak najgorliwszej pracy, fabrykant zaś ze swej strony łamałby sobie głowę, jakby to dawać robotnikom, jaknajniższe zarobki, żądając od nich jak najmniejszych wysiłków, społeczeństwo w którem kupujący prosićby musiał kupca, aby raczył pomyśleć o swoim zarobku, sprzedając towar, kupiec zaś błagałby nabywcę, aby nie przepłacał towarów".

Wskazania praktyczne, prawno-gospodarcze na przyszłość muszą regulować stosunek do teraźniejszości.

Z nauki obywatelskiej w szkołach zawodowych zwłaszcza, winna młodzież wynieść zdrowe zasady ocen rzeczywistości. Aby ją przygotować do konstruowania wytycznych i wskazań praktycznych — należy ją wyćwiczyć w funkcjach społecznych już na terenie szkoły. Pamiętając o tem, że szkoła ma za zadanie wychować młodzież „na jutro" a „nie na dziś" — musi tem samem dążyć do tego, aby wychować człowieka Jutra — t. zn. człowieka prawego, dzielnego, wnoszącego do życia własne wartości, odpowiedzialnego wobec siebie i innych za słowa swe i czyny. Przy wychowaniu obywatelskiem w szkołach zawodowych duży nacisk należy położyć na rozwój wartości moralnych i etycznych wychowanka. Należy zwrócić szczególną uwagę na zagadnienia etyczne w danym zawodzie. Ponieważ obywatelstwo rozumiemy, jako stosunek stały jednostki do całości większej, którą jest państwo—wychowanie obywatelskie winno wzbudzić zrozumienie potrzeby samodzielności państwowej jednostki. Dotychczas jeszcze jest ona u nas zjawiskiem prawie nieznanem. Niewola spaczyła nasze charaktery i zabiła w nas poczucie potrzeb państwowych. Zdolności państwowego myślenia nie wykazywaliśmy już od dawien dawna. Wszyscy wielcy pisarze polityczni, jak Orzechowski w wieku XVI i wielu innych wskazywali na konieczność wzbudzenia tej samodzielności państwowej jednostki. „Trzeba nam ludzi zrobić Polakami, a Polaków obywatelami—stąd nastąpią wielkie, a pomyślne dla kraju powodzenia", powiedział w Sejmie w roku 1773 poseł krakowski, Feliks Oraczewski. Plan powyższy stał się jedną z zasadniczych tez Komisji Edukacyjnej i nowej Ustawy rządowej o reorganizacji szkolnictwa. Przekształcenie Polaków w obywateli wymaga przeorania psychiki narodowej. Zadaniem wychowania obywatelskiego w szkole jest dokonać tego celem — dostarczyć państwu dobrych obywateli, rozumiejących potrzebę współpracy i współdziałania z państwem, dla których dobro państwa — prawem jest i dobrem najwyższem!

Zakres kształcenia i metody wychowawcze mogą być dostosowane do programów i lat nauczania—ideał jednak winnien być ten sam.

Szkoły zawodowe, przygotowując młodzież do życia gospodarczego kraju bezpośrednio, tembardziej winny zwrócić uwagę na odpowiednie przygotowanie młodzieży swej do obowiązków społecznych i obywatelskich, przez wychowywanie jej w odpowiedniej atmosferze życia szkolnego, która przepoić musi duszę młodzieży umiłowaniem państwa, poszanowaniem władzy i prawa, obudzi w niej chęć i gotowość do poświęceń dla Polski Wolnej i Niepodległej.

Klementyna Gajewska.

Lublin, dn. 4.II-32 r.

ZDOLNI AKWIZYTORZY

potrzebni

wiadomość w Adm. Kurjera Lub.

Wypadek kolejowy

Maciejów, pod Kowlem, był onegdaj terenem katastrofy kolejowej. Kilka wagonów pociągu towarowego wyskoczyło z szyn, zatarasowując tory, wskutek czego nastąpiła krótka przerwa w ruchu kolejowym. Wypadków z ludźmi nie było.

Zespoły teatralne w Opolszczyźnie

(wojew. Lubelskie)

Tej zimy nastąpiło wielkie ożywienie pracy zespołów teatralnych na terenie Opolszczyzny (pow. puławski). W pierwszym rzędzie pod tym względem roszczy młodzież wiejska zorganizowana, do pion poświątecznym:

Koło Młodzieży Wiejskiej w Niedzwie (gm. Opole), które ma już poza sobą pewną tradycję teatralną („Wesele na Niezdowie") wystawiło 2-u krotnie w sali własnego Domu Ludowego „Ojcowizne"—sztukę ludową w 3-ch obrazach Fr. Dominika. Wystawiona sztuka nie odpowiada w całości wymogom ideelnego teatru ludowego, ale w intencji swej jest sympatyczna, po wsiowemu rozwiązuje tragiczne konflikty ludzki życiowej ludzi wsiowych. Po przedstawieniu, jak zwykle była zabawa taneczna przeplatana śpiewem i grami towarzyskiemi. Radość i pogoda duchowa młodych udzielała się nawet starszym, którzy na ławach pod ścianami siedząc, o kłopotach swoich z cicha podzielali i na rozochoconą młodzież z ciekawością spoglądali. A młodzież bawiła się z życiem i ochotą. Aż drzazgi leciały z podłogi, kiedy śmigały w szalonym oberku pary, aż trzęsła się wspólna niezdowska chałupa od tupań, podskoków i śpiewek...

Koło Młodzieży Wiejskiej w Cwiątalce (gm. Opole) nie urządzało przedstawienia, tylko nawróciło do starego zwyczaju chodzenia z Herodem. W okresie świąt Bożego Narodzenia, wędrując od chaty do chaty krzepiło ludzi, dostarczało im pewnych wzruszeń artystycznych, no i zasilało swoją kasę organizacyjną, bo ludziska grosza dla zorganizowanej młodzieży nie skąpili.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Karczmiskach wystawiło u siebie i w Niezdowie dramat J. K. Osterloffa p. t. „Skazaniec", osnuty na tle wypadków warszawskich w r. 1905 oraz obrazek ludowy Pobratymca: „Lustracja u pana wójta". Grali dobrze. Widać u nich dość duże wyrobienie pod względem teatralnym.

Sekcja teatralna **Koła Młodzieży Wiejskiej w Skokowie** (gm. Godów) grała wspólnie z **Ochotniczą Strażą Pożarną**: „O.S.S. czyli wyprawa ślubna" kom. w 1 ak. i „Stryj przyjechał" Koziebrodzkiego. Przedstawienie udało się tak pod względem artystycznym, jak i dochodowym.

Koło Śpiewacze w Kluczkowicach (gm. Opole), pracujące pod kierunkiem miejscowego kierownika szkoły kol. Al. Rukasza urządziło wspólny opłatek. Na część artystyczną uroczystości złożyły się: śpiew chóralny, przemówienia, deklamacje i inscenizacje wierszy. Po części artystycznej odbyła się dziarska zabawa taneczna.

Szkoła powszechna w Opolu urządziła Jasełkę, opracowaną przez nauczyciela kol. P. Jęczenia na podstawie: „Szopki Krakowskiej" J. Cierniaka, „Gdy się Chrystus rodzi" Em. Zegadłowicza oraz „Jasełek" ks. Fr. Walczyńskiego. Powtarzane kilkakrotnie „Jasełka", w których wyróżniły się dodane tańce: Śląski „Trojak" i „Krakowiak", podobały się licznej publiczności Opolskiej i przysporzyły znacznego dochodu, który zużyty zostanie na kupno aparatu filmowego dla szkoły.

Szkoła powszechna w Niezdowie wystawiła wartościowe widowisko kolendowe, uwzględniające miejscowe zwyczaje związane z Bożem Narodzeniem, jak chodzenie z kozą, z konikiem, z gwiazdą i in. Wśród młodzieży, która opuściła już szkołę, istnieje również pewien pęd teatralny, uświęcony tradycją ludową. Oto po okolicznych wsiach przeszli kolendnicy z „Herodem" z **Puszna** (gm. Godów), z **Wrzelowca** (gm. Opole). Ci ostatni opracowali „Heroda" mało artystycznie, znać, że brak im było doradcy bardziej obeznanego z akcją widowiskową. Natomiast przedstawienia Puszniaków stały na zadawalniającym poziomie. Wędrowali również wiejskiemi opłotkami od chaty do chaty poprzebierańcy z kozą, z gwiazdą, z konikiem. Pod tym względem trzymała prym młodsza generacja **Niezdowa** (gm. Opole). Zanotować również trzeba piękne zabawy ludowe, urządzone w okresie świątecznym: w Niedźwiadzie (gm. Opole), w Głodnie (gm. Kamień), we Wrzelowcu (gm. Opole), w Rybitwach i wiele innych.

Tak mniej więcej przedstawiał się ruch teatralno widowiskowy w Opolszczyźnie w okresie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia. Łącznie z dawniejszemi widowiskami trzeba to już nazwać pewnym dorobkiem artystycznym dawnej ziemi Opolskiej. Należy tylko dopowiedzieć zespołom bardziej wyrobionym, aby w przyszłości uwzględniały w programie widowisk inscenizacje pieśni i zwyczajów miejscowych w myśl wskazań nowego kierunku w ruchu teatralnym, znanego pod nazwą „teatru samorodnego".

Wł. O.

Zjazd 20 miast województwa lubelskiego

Dn. 31 ub. m. w Siedlcach odbyła się konferencja miast północnej części województwa lubelskiego.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele samorządu miast: Siedlec, Sokołowa, Węgrowa, Białej Podlaskiej, Radzynia, Lubartowa, Parczewa, Włodawy, Kocka, Stoczka, Janowa Podlaskiego, Łosic, Łukowa, Terespola, Ostrowa.

Z ramienia koła miast woj. lubelskiego uczestniczył w konferencji prezydjum zarządu Koła w osobach: prezesa St. Łaguny, prezydenta m. Siedlec, vice prezesa J. Piechoty, kier. zarządu m. Lublina, sekretarza St. Zakrzewskiego, burmistrza m. Białej Podlaskiej, oraz kierownik biura koła dr. Goldfinger.

Urząd wojewódzki reprezentował radca J. Filipiński.

Nadto w konferencji wzięli udział w charakterze gości miejscowi przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, sądowych i szkolnych, jak również członkowie rady miejskiej m. Siedlec w bardzo licznym komplecie.

Konferencję zagaił prezydent St. Łaguna, witając przedstawicieli samorządu miejskiego, oraz władz.

Imieniem rady miejskiej m. Siedlec przywitał uczestników konferencji mec. Slaski, vice prezes rady miejskiej.

I. Sytuację finansową samorządu miejskiego na terenie woj. lubelskiego zobrazował w wyczerpującym referacie burmistrz St. Zakrzewski, podkreślając ciężką sytuację samorządu miejskiego wynikłą z przeprowadzenia w ubiegłych latach licznych inwestycji na kredyt, który ciężar oprocentowania i amortyzacji muszą ponosić dzisiaj miasta w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego. Budżety miejskie wykazują w dziale spłaty długów ustawiczną tendencję do wzrostu, gdyż do bieżących spłat przyłączają się zaległe raty oraz procenty, których samorządy, pomimo wszelkich wysiłków, nie mogą w terminie uregulować, wobec znacznego spadku dochodów miejskich. Spadek ten znajduje swe źródło zarówno w odebraniu samorządom szeregu źródeł podatkowych, jak również w zmniejszaniu się konsumcji i dochodowości przedsiębiorstw miejskich. Wpływy z podatku od spożycia spadły w porównaniu z poprzednim rokiem około 40 proc., zaś z podatku dochodowego i obrotowego około 30 proc.

Równolegle jednak ze zmniejszeniem się dochodów samorządu miejskiego wzrasta ustawicznie poruczony zakres działania samorządów wskutek przekazywania im nowych obowiązków (n. p. ewidencja ruchu ludności, przywóz doręczeń, egzekucja wyroków i t. p.) w konsekwencji obowiązki te powodują konieczność zwiększenia wydatków personalnych, względnie umożliwiają poczynienie w tym dziale oszczędności.

Klęska bezrobocia daje się poważnie odczuć gospodarce samorządu miejskiego, zmuszając go do wydatnego ponoszenia wydatków na cele opieki społecznej (pomoc dla bezrobotnych, koszta leczenia i t. d.)

Wydatki te wzrastają conajmniej w takim stosunku w jakim spadają ogólne dochody miejskie.

Budżety są zredukowane do ostatecznych granic możliwości i wykazują zmniejszenie w stosunku do wykonania budżetu za rok 1930-1931 przeciętnie około 40 proc. co, biorąc pod uwagę niemożność zmniejszenia działów spłaty długów, wzrost obowiązku samorządu z przyczyn ustawowych lub społeczno-gospodarczych, należy uznać za ostateczną granicę przeprowadzonych oszczędności o ile samorząd ma spełnić te obowiązki, do których ustawowo jest powołany.

Konieczność życiowa może jednak zmusić samorządy do stosowania dalszych oszczędności, przy których mogą znaleźć się w konieczności rozważania wyboru alternatywy między zastosowaniem dalszych redukcji personalnych, czy też zredukowania 15 proc. dodatku komunalnego. Zadaniem właśnie niniejszej konferencji jest rozważenie dróg jakie stosować mają samorządy w zbilansowaniu swych budżetów. Zasada bowiem, która bezwzględnie winna być zrealizowana, stanowi zapobieżenie dalszej deficytowej gospodarce, która może doprowadzić do zupełnego rozprzężenia gospodarki miejskiej.

W końcu podał referent kilka cyfr dotyczących **zadłużenia miast woj. lubelskiego.**

Zadłużenia łączne wszystkich miast wynosiły na dzień 1.X. 1931 r. sumę 60.172.580 zł., w tem zobowiązania miast nie wydzielonych 10.537.806 zł., zaś zobowiązania miast wydzielonych 49.643.773 zł. W tej ostatniej sumie mieści się zadłużenie m. Lublina w wysokości 43.091.777 zł.

Pod względem rodzaju zadłużenie miast przedstawia się następująco: zobowiązania długoterminowe wynosiły 50.042.669 zł., krótko-terminowe — 5.152.615 zł., w rachunkach otwartych — 1.124.463 zł., z sum przechodnich — 2 224.895 zł., za koszta leczenia — 1.627.938 zł.

W bardzo ożywionej dyskusji, jaka się nad powyższym referatem rozwinęła, a w której udział wzięli dr. Goldfinger, burm. Caruk, v.-prezydent Zdanowski, radny Wyrzykowski, komisarz J. Piechota, burm. Ber, burm. Krajewski, inspektor Anusiak oraz referent, omówiono szereg praktycznych zagadnień gospodarki finansowej.

Przedewszystkiem wskazano w dyskusji na istniejącą w wielu miastach o podobnej konstrukcji gospodarczej i tej samej ilości ludności—wielką rozpiętość w wydatkach personalnych w stosunku do całokształtu budżetu zwyczajnego, a wahającą się w granicach od 25 do 62 proc. To też należy przystąpić do reorganizacji pracy i biura magistratów przy selekcji materjału personalnego w kierunku doboru pracowników pod względem intelektualnym i przygotowania do pracy samorządowej bardziej wartościowych. W sprawie redukcji dodatku komunalnego wskazano, że pracownicy większości samorządów są uposażeni bardzo nisko i w stosunku do administracji państwowej względnie samorządów powiatowych zajmują pracownicy miejscy niższe stopnie służbowe, to też dodatek komunalny jest niejako wyrównaniem tego słabszego uposażenia. Wielu burmistrzów, zajmujących przecie w administracji miejskiej najwyższe stanowisko, posiada wynagrodzenie równające się VIII st. służbowemu pracowników państwowych, a niektórzy mają nawet X stopień.

Następnie podniesiono, że na samorządy miejskie nakłada się w drodze faktów obowiązek pokrywania wydatków należących z ustawy do obowiązków państwowych, jak np. w niektórych miejscowościach samorządy pokrywają koszta lokalu, opału, światła sądów miejscowych. Areszta miejskie zamieniają się powoli w więzienia, obciążając ich utrzymaniem budżety samorządowe.

Banki, które udzieliły w swoim czasie samorządom pożyczek nie biorą pod uwagę obecnych niemożności terminowego wywiązywania się przez samorządy ze swych zobowiązań i stosują w stosunku do nich procenta karne.

Zwrócono uwagę, że szereg samorządów nie sprawdza dokładnie tytułu pokrywania przez gminę kosztów leczenia ubogich, wskutek czego nieraz bez żadnego uzasadnienia gminy obciążone są wydatkami z tego tytułu. Koszta leczenia umysłowo chorych możnaby zredukować przez wycofywanie z zakładów umysłowo chorych, którzy nie wymagają leczenia, a są dla otoczenia bezpieczni, i umieszczenie ich w miejscowych zakładach opieki społecznej.

Delegat urzędu wojewódzkiego radca Filipiński udzielił szeregu wyjaśnień w sprawach w dyskusji poruszonych podkreślając konieczność uważania przez organa samorządowe budżetów miejskich za obowiązujące plany gospodarki na cały rok. Wskazał nadto, że niektóre samorządy nie wykorzystały wszystkich źródeł dochodowych wynikających z ustawy o finansach komunalnych. Szereg obowiązków ciążących na samorządzie, jak n. p. ewidencja ruchu ludności wynikł z odpowiednich ustaw; w sprawach zaś indywidualnych, lokalnych obciążeń, do których zdaniem samorządu zainteresowanego nie było podstaw prawnych, należy się zwrócić do władzy nadzorczej z odpowiednim przedstawieniem.

II. Zadania samorządu miejskiego w akcji zwalczania skutków bezrobocia, — referował vprezydent m. Siedlec Zdanowski, podkreślając konieczność udziału samorządu obok akcji państwowej w zorganizowaniu częściowego choćby zatrudnienia bezrobotnych przy pracach miejskich. Na podstawie przykładu podjętej odpowiedniej akcji przez samorząd m. Siedlec wskazywał, że znaczne wydatki udzielone przez Państwo łącznie z samorządem na zasiłki dla bezrobotnych, a wynoszące setki tysięcy złotych nie dają żadnego efektu pozytywnego. Należy odnośną akcję zorganizować w ten sposób, aby zatrudnić bezrobotnych przy pracach samorządowych, przyczem Państwo dostarczyłoby środków finansowych na opłacenie robocizny, zaś samorząd dostarczyłby odnośnych środków technicznych.

Są niektóre prace naprzykład przy robotach przygotowawczych dla wodociągów i kanalizacji, gdzie większość wydatków składa się z kosztów robocizny, to też możnaby na powyższych zasadach zasadach roboty te przeprowadzać. W szeregu miast znajdują się zupełnie nieurządzone ulice, to też możnaby przystąpić do ich urządzenia, przerzucając na podstawie ustawy budowlanej koszt ten na właścicieli gruntów przylegających do tychże ulic. W dzisiejszej konjunkturze gospodarczej możnaby uzyskać kredyt towarowy na potrzebne środki techniczne. Akcja państwowa obejmuje jedynie większe skupienia bezrobotnych. Nie znaczy to jednak, aby mniejsze miasta nie miały podejmować żadnych prac na swoim terenie w kierunku usuwania tych katastrofalnych skutków bezrobocia, stanowiących klęskę społeczną. W przeciwnym bowiem razie rozpocznie się emigracja elementu bezrobotnego do tych miast, w których odpowiednio akcja jest prowadzona. Władze państwowe i samorządowe winny opracować plan walki z bezrobociem obejmujący cały teren województwa, do opracowania tego planu w porozumieniu z władzami powinien Zarząd Koła Miast wyłonić specjalną komisję.

W szerokiej dyskusji jaka się nad powyższym referatem rozwinęła, zabierali głos: burmistrz Zakrzewski, insp. Anusiak, dr. Goldfinger, burm. Puścion, oraz referent. W dyskusji tej podniesiono, że obecna klęska bezrobocia posiada charakter odmienny od bezrobocia ujawniającego się w latach poprzednich; nawet w okresie dobrej konjuktury gospodarczej były pewne zastępy bezrobotnych. Tam chodziło o zorganizowanie pracy dla bezrobotnych nieobjętych aparatem produkcyjnym.

Dzisiaj zaś bezrobocie stanowi zjawisko masowe i biegnie równolegle z zastojem aparatu produkcyjnego gospodarki narodowej. Wobec braku funduszów nie można przystępować do masowej organizacji robót publicznych. Należy się liczyć z tem, że ewentualnie nawet w tym okresie krytycznym uruchomić się dające prace nie pochłoną całej masy bezrobotnych. Akcja zaś Państwa, samorządu czy społeczeństwa musi obejmować wszystkich, dla których udzielenie pomocy jest niezbędnym warunkiem fizycznego przetrzymania ciężkiego okresu. Przy omawianiu sprawy harmonijnego współdziałania Wydziałów Powiatowych z Zarządami Miast w kierunku zatrudnienia przy budowie dróg powiatowych bezrobotnych miejskich, zwrócono uwagę, że obok bezrobocia miasta daje się zauważyć bezrobocie wsi, znajdujące swój wyraz i przyczynę w bardzo wielkiej obniżce ceny płodów produkcji rolnej. Szczegółowe omówienie i opracowanie planu akcji samorządów miejskich w kierunku zwalczania skutków bezrobocia konferencja zleciła Zarządowi Koła Miast woj. lubelskiego.

III. Zasady ustroju Samorządu Miejskiego według projektu „Ustawy o częściowej zmianie ustroju Samorządu terytorjalnego" zreferował Dr. Goldfinger, ograniczając się ze względu na spóźnioną porę do krótkiego informacyjnego przedstawienia tych zmian, jakie w ustroju samorządu miejskiego wprowadza projekt rządowy. Istniejąca w kołach samorządu długoletnia dyskusja co do określenia kompetencji władzy nadzorczej w kierunku badania legalności czy także celowości działania samorządu została w projekcie ustawy przesądzona na rzecz zwiększenia kompetencji władzy nadzorczej. Jednocześnie uledz mają gruntownej przebudowie organa wykonawcze samorządu przez skoncentrowanie władzy wykonawczej w ręku prezydenta względnie burmistrza i uczynienia z kolegjum magistratów jakgdyby ciała uchwalającego w sprawach kompetencji jego przeznaczonych.

Jednocześnie ulegnie zmianie skład reprezentacji samorządu w radzie miejskiej wobec wprowadzenia pewnych zmian w ordynacji wyborczej, a polegający na podziale miast na okręgi wprowadzenie głosowania na listy imienne, ograniczone do połowy ilości mających być wybranymi radnych. Następny referent przedstawił szczegółowo odnośne przepisy nowego projektu wyjaśniając kierunek zmian w związku ze stanem obecnym.

IV. Biuro Koła Miast woj. lubelskiego. Sprawy organizacyjne Koła Miast i biura Koła omówił dr. Goldfinger, komunikując, że ogólny Zjazd Miast woj. lubelskiego odbędzie się przypuszczalnie w maju r. b. w jednym z miast niewydzielonych. Jednocześnie wezwał kierowników zarządów miejskich do żywszego utrzymania kontaktu z zarządem i biurem Koła Miast.

Zamykając konferencję, podziękował prezes St. Łaguna imieniem Zarządu Koła Miast przedstawicielom samorządów za liczny udział w konferencji, podnosząc powagę obrad oraz komunikując, że poruszone na konferencji sprawy będą przedmiotem odpowiednich wystąpień Zarządu Koła na terenie Związku Miast Polskich, oraz miarodajnych organów państwowych.

Przed wprowadzeniem wolnej sprzedaży wyrobów tytoniowych

Dotychczas w handlu wyrobami Państwowego Monopolu Tytuniowego przyjęty był zwyczaj, iż poszczególni detaliści, koncesjonowani sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani byli nabywać w jednej z wyznaczonych hurtowni towar.

Nowe zarządzenie znosi ten system i zezwala sprzedawcom detalistom nabywać towar według własnego uznania w jednej z hurtowni.

O ile jednak w danym rejonie, szczególnie zaś na prowincji, niema innych hurtowni, sprzedawca z konieczności musi się zgłosić do tej jedynej hurtowni.

Nowe to zarządzenie nie znosi jednak obowiązku posiadania przez sprzedawców detalicznych odnośnej koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Natomiast jak zdołaliśmy ustalić, zarządzenie to jest jakoby próbą do wprowadzenia tego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych.

O ile próba ta zakończy się pomyślnemi wynikami, władze skarbowe możliwie jeszcze w roku bież. zniosą obowiązek posiadania koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, którą można będzie prowadzić bez ograniczeń.

Kurs rolniczy w Jastkowie

W Jastkowie pod Lublinem, rozpoczął się niedawno kurs rolniczy dla gospodarzy samodzielnych z terenu gminy Jastków, zorganizowany tam z inicjatywy znanego działacza społecznego i członka okręgowego Pow. Organizacji i Kółek Rolniczych p. Kotera.

W pracach kursu, którego czas trwania obliczony jest na 4 — 6 tygodni bierze udział około 120-tu słuchaczy. Program kursu obejmuje szereg przedmiotów z dziedziny rolnictwa, ponadto zaś wykładane są: weterynarja praktyczna, pszczelnictwo, akcja kredytowa, samorząd, Polska współczesna i in.

Prelegentami są członkowie organizacyj rolniczych i im pokrewnych, ponadto obiecał także swój współudział Urząd Wojewódzki. Wykłady odbywają się w Domu Ludowym.

Celem wspomnianego kursu jest przyjście z pomocą gospodarzowi w jego pracy na roli, a tem samem podniesienie poziomu gospodarstw rolnych.

NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI WYDAWNICZE

podane przez

Księgarnię Św. Wojciecha

w Lublinie, Krakowskie-Przedm. 43.

Barszczewski, A. **Na ciemnych wodach Paragwaju.** Wrażenia z podróży . Zł. 4.—
Bernard, L. **Ludwig XIV.** Przekład autoryzowany i przedmowa St. Wasylewskiego. Zł. 18.—
Czerwiński, St. **O nowy ideał wychowawczy.** Budowa polskiej kultury. W obronie szkoły i nauczyciela. Wspomnienie walki o szkołę polską . . Zł. 8.—
Czuma, I. Dr. Prof **Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.** . . . . . Zł. 1.—
Etatyzm w Polsce. Opracowali A. Heydel, I. Lulek, St. Schmidt, St Wyrobisz, T. Zweig Z przedmową Adama Krzyżanowskiego . . . . Zł. 8.—
Galsworthy, J. **Na giełdzie Forsytów.** Powieść . . . . . Zł. 10.—
Grey, Z. **Człowiek lasu.** Powieść . . . . . brosz. Zł. 6.60 opr. Zł. 8.80
Harabaszewski, J. **Metodyka chemji.** . . . . . Zł. 18.—
Ippoldt, J. **Jak młodzież naszą zachęcić do czytania?** . . . . Zł. —.80
Kerschensteiner, G **Charakter, jego pojęcie i wychowanie.** . . . Zł. 5.—
Krachelska, H. **Praca kobiet w przemyśle współczesnym.** . . . Zł. 5.—
Kwiatkowski, E. **Dysproporcje.** Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej. . . Zł. 12.—
Makuszyński, K. **Człowiek znaleziony w nocy.** Powieść. . . . Zł. 6.—
Moraczewski, J. **Projekt rozwiązania trudności gospodarczych w Polsce.** . Zł. 1.—
Pachucki, M. **Papież Pius XI. Żywot i rządy.** . . . . . Zł. 7.50
Pietkiewicz Z. **Kapitały obce w życiu gospodarczem Polski.** . . . Zł. 2.50
Pirożyński, M. O. **Co czytać?** Poradnik dla czytających książki. Beletrystyka. Zł. 2.50
Polski Kalendarz Lekarski na 1932 r. . . . . . Zł. 8.—
Rocznik Prawniczy Wileński. Rok V. . . . . . Zł. 15.—
Rouquette, L. Fr. **Wielka biała cisza.** Powieść. . . . . Zł. 6.—
„ „ **Ptaki wśród burzy.** Opowieść mórz południowych. . . Zł. 6.—
Sroka, Fr. Ks. **O człowieku z pięknym charakterem.** Materjały do pogadanek w stowarzyszeniach. . . . . Zł. 6.—
Szpotański, A. **Świat szuka nowej drogi.** . . . . . Zł. 1.20
Szymański, A. Dr. Ks. **Społeczne znaczenie rozwodów.** . . . . Zł. 2.—
Świda, W. **Przestępca zawodowy.** . . . . . Zł. 6.—
Zawidzki, J. Dr. Prof. **Chemja nieograniczna.** . . . . . Zł. 30.—
Z zagadnień dydaktycznych. (Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowem Gimnazjum Żeńskiem im. E. Szczanieckiej w Łodzi).

Kazimiera Rychterówna

Ktokolwiek słyszał choć raz jeden Kazimierę Rychterównę, nie zapomni tak łatwo tej intelektualnej rozkoszy. Głębokie wniknięcie w treść odtwarzanych dzieł pozwala tej wybitnej artystce zrozumieć i odczuć najsubtelniejsze odcienie zamierzeń autora, a dźwięczny głos o doskonałej rytmice, którym nader umiejętnie włada, nadaje recytowanym poezjom niezwykłą plastykę.

Zaznaczyć należy, że jest ona bodaj jedyną odtwórczynią dłuższych rzeczy prozą, o których wygłoszenie z pamięci niebyle kto pokusić się zdoła. Proza poetycka w wykonaniu Rychterówny staje się pełną treści i przedziwnej harmonji muzyką.

Pośród „kryzysowych" nastrojów, przerywanych zrzadka deficytowem „rumbowaniem", na tle przysłowiowej ospałości i apatji Lublina, przyjazd Rychterówny jest pękiem gorących promieni słowa, padających na lodową powłokę, by wydobyć z pod niej wiecznie bijące w głębi źródło żywej wody. Gdy w niedzielę dnia 7 b. m. o 8-ej wieczorem inteligencja-lubelska zapełni salę Towarzystwa Muzycznego, uwierzymy, że w tym ospałym napozór Lublinie pod grubem nawarstwieniem ciężkich trosk dnia powszedniego kryje się serce żywe i gorące. I oderwie się to serce żywszem tętnem, bijąc w takt nieśmiertelnej poezji, a myśl zaklęta czarodziejskiem słowem, uniesie się w krainę wiecznie żywego i wiecznie młodego piękna. *F. Arnsztajnowa*

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Lubelskiego

w świetle bilansu za rok 1931

Popularna na terenie lubelskim instytucja oszczędnościowa jaką jest Komunalna Kasa Oszczędności pow. lubelskiego, za ostatni rok swej działalności wykazała dalszy duży postęp organizacyjny i finansowy.

Świadczą o tem najwymowniej cyfry bilansu Kasy za rok 1931, już opracowanego, które są zawsze najlepszym argumentem na poparcie twierdzenia zacytowanego na wstępie.

Z bilansu tego przedewszystkiem wynika jasno, że zaufanie jakim darzy społeczeństwo Kasę stale wzrasta, przyczem najlepszym miernikiem tego zasłużonego mniemania o solidności Kasy jest suma wkładów oszczędnościowych stale wykazująca wzrost i osiągająca na dzień 31-go grudnia 1931 r. imponującą cyfrę złotych 2.902.385 gr. 72, co w porównaniu z rokiem poprzednim daje wzrost wkładów o blisko 300 000 zł. czyli o 11 proc.

Zaufanie społeczeństwa do Kasy jest w pełni uzasadnione, bowiem oszczędności złożone w K.K.O. posiadają pełną gwarancję i pokrycie na majątku Związku Komunalnego, pow. lubelskiego. Według § 4 statutu Kasy „Związek Komunalny, pow. Lubelskiego, jako Związek poręczający Kasę, ponosi wobec osób trzecich odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania Kasy". Jeśli do tego dodać, że Związek Komunalny pow. lubelskiego przyznał tejże Kasie kapitał zakładowy w sumie zł. 300,000 — to jasnem jest, że lokata oszczędności w P. K. O. jest nietylko rękojmią pewności i zaufania a dobrze zrozumiałym interesem każdego obywatela który racjonalnie gospodarując zabezpiecza sobie przyszłość drogą oszczędności.

Na tak niewzruszalnych zasadach oparta działalność Kasy, stale wykazuje jej rozwój i wzrost samodzielności, co w bilansie znajduje odpowiednik w pozycji „Kredyty udzielone Kasie", która ta pozycja jeszcze w roku 1930 wynosiła zł. 1.968.896,06 gr. podczas gdy w roku 1931 spadła do sumy zł. 788 840,33 gr. przy jednoczesnym pogotowiu kasowem które w dniu 1-go stycznia 1932 r. wynosiło zł. 227.264,— a w dniu 25 stycznia wzrosło do sumy zł. 245.480.

Z prawdziwą satysfakcją podkreślając ten dorobek rozwojowy Komunalnej Kasy Oszczędności, stwierdzić wypada z zadowoleniem, że spełnia ona doskonale swe doniosłe zadanie na polu krzewienia idei oszczędności, wśród najszerszych warstw społeczeństwa, darzona wzamian przez nie zasłużonym zaufaniem.

Skazanie awanturników

(l) Lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko Janowi Zawiślakowi lat 25, mieszkańcowi wsi Chojno Nowe, gm. Siedliszcze pow. chełmskiego, który w czasie awantury uderzył swą kuzynkę Marjannę Jędrusiakową widłami w rękę, zadając jej ciężkie uszkodzenię ciała. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Jana Zawiślaka na 6 miesięcy więzienia.

— W podobnej sprawie Sąd wydał wyrok na Władysława Mazurka z Ignatowa, który w czasie kłótni uderzył siekierą w prawe ramię swego sąsiada Aleksandra Łysia. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Władysława Mazurka na pół roku więzienia.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś o g. 4 „Ulica" — od 30—2.50 gr.
Wieczorem o g. 8.15 „Ulica"—od 40—2.50 gr.
W poniedziałek i wtorek o g. 8.15 „Ulica" — ceny zniżone od 30—2.50 gr.
W pełnych próbach pod reż. Wacławskiego komedja Zapolskiej „Panna Maliczewska" i bajka „Miłościwy Pan Król Piernik III".

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Ulica".
KINO „CORSO". Dziś „Narzeczona z loterji".
KINO „PALACE". Dziś „Kobieta z biczem".
KINO „ADRJA". Dziś „Lukrecja Borgja".
KINO „ITALJA". Dziś „Tyranja miłości".
KINO „UCIECHA". Dziś „Harold się żeni" i „Wśród nieznanych ludożerców".
KINO „VENUS". Dziś „Gdy miłość się budzi" i „Yakichi-Drwal".
KINO „ZNICZ". Dziś „Niewolnicy życia".
KINO „ERTEPEDE". Dziś „Wśród dzikich ludzi"

KRONIKA

— Kalendarzyk zebrań B.B.W.R. W bieżącym tygodniu w lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej (Złota 2—4) odbędą się następujące zebrania:

7 lutego o godz. 11-ej zebranie organizacyjne Koła Piekarzy.

8 lutego o godz. 18-ej zebranie Zarządu Zw. Użyt. Publ.

9 lutego o godz. 18-ej zebranie Zarządu Koła Kupiecko-Rzemieślniczego.

9 lutego o godz. 18-ej zebranie ogólne Koła Rzemieślników Budowlanych.

10 lutego o godz. 18-ej zebranie Zarządu Koła Metalowców.

10 lutego o godz. 18-ej zebranie ogólne Koła Rzeźników i Wędliniarzy.

10 lutego o godz. 18 zebranie ogólne Koła Metalowców.

— Umowy o pracę. W lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej odbyło się zebranie ogólne Koła BBWR. Metalowców pod przewodnictwem p. prezesa Poniatowskiego. Referat p. t. „Umowy o pracę" wygłosił mgr. Krüger, członek Akademickiej Sekcji Prelegentów. Zagadnienie to poruszające żywotne interesy robotników, wywołało cały szereg zapytań pod adresem prelegenta i ożywioną dyskusję.

— Kryzys kapitalizmu. W lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej odbyło się zebranie ogólne Koła Rzemieślników Budowlanych pod przewodnictwem p. prezesa Rodaka. Wobec licznie zebranych członków Koła wygłosił referat p. t. „Kryzys kapitalizmu" mgr. Dziadosz, członek Akademickiej Sekcji Prelegentów. Poruszony temat żywo zainteresował zebranych, którzy długo i obszernie dyskutowali nad kwestjami wysuniętemi przez prelegenta.

— Dusza Bałkanu. W dniu 10 b.m. o godz. 18 w wielkiej auli uniwersytetu wielce ceniony prelegent i znany podróżnik ks. red. W. Kneblewski wygłosi odczyt p. t. „Dusza Bałkanu". Temat ten cieszył się niezwykłem powodzeniem w Warszawie i Poznaniu, ściągając liczne audytorjum.

— „Śledź" w kasynie. Zarząd oficerskiego kasyna garnizonowego w Lublinie urządza w dniu 9-go b. m. o godz. 20-ej w salonach kasyna—tradycyjnego „Śledzia", na który najuprzejmiej zaprasza stałych bywalców, posiadaczy kart wstępu oraz wprowadzonych przez nich gości.

Wstęp za okazaniem stałej karty wstępu.

Dla pp. oficerów rezerwy i akademików za okazaniem legitymacji.

— Poranek kolend. Dziś o godz. 12.30 w poł. w lokalu Państw. Gimn. im. Staszica (Narutowicza 12) zostanie powtórzony Poranek Kolend Chóru Nauczycielskiego Ziemi Lubelskiej przy współudziale chórów Państw. Seminarjów Nauczycielskich.

— Ćwiczenia aplikacyjne. Dziś w niedzielę, o godz. 10½ rano w „czytelni" bibljoteki wojsk. D.O.K. II Lublin — ul. Szpitalna 12 — przeprowadzi p. płk. Załuska, dca 8 p. p. Leg., „ćwiczenie aplikacyjne" dla oficerów i podchorążych rezerwy.

— Polskie Towarzystwo Neofilologów. Dziś w niedzielę dn. 7 lutego o godz. 11 odbędzie się w lokalu gimnazjum Unji Lubelskiej referat dyskusyjny p. prof. Karola Zabłockiego p. t. „Praca domowa ucznia".

— Bal dziecięcy. W dniu 7 lutego r. b. odbędzie się w gimnazjum S.S. Urszulanek wielki bal dziecięcy zorganizowany staraniem koła rodziców tegoż gimnazjum. Na program złożą się różne atrakcje, jak: wybór pary królewskiej, tańce na scenie, wędka szczęścia i t. d.

Początek o godz. 3.30 popoł.

— Konferencja z rodzicami w szkole budownictwa w Lublinie. Dyrekcja szkoły budownictwa w Lublinie zawiadamia, że w niedzielę dnia 7 lutego o godz. 11.45 odbędzie się w lokalu szkoły, ul. Króla-Leszczyńskiego Nr. 11, konferencja z rodzicami uczniów w sprawie postępów w naukach za I-sze półrocze. Sz. rodzice i opiekunowie proszeni są o liczne przybycie.

— Audycja kolend. W niedzielę dnia 7 lutego, o godz. 5.30 po południu odbędzie się w kościele św. Pawła audycja kolend.

Dochód z dobrowolnych ofiar za programy przeznaczony jest dla najbiedniejszych m. Lublina.

— Wypadek przy pracy. (g). W dniu wczorajszym rano, zatrudniony przy obróbce drzewa 44-letni Kazimierz Węgrowski, zam. Biłgorajska 14, wskutek nieostrożności wbił sobie ostrze dłuta w dłoń, powodując przecięcie żył i obfity krwotok. Dzięki natychmiastowej interwencji Pogotowia Ratunkowego wypadek nie przybrał poważniejszych następstw.

— (g) **Szyld spadł na plecy.** Szalejąca onegdaj w Lublinie gwałtowna wichura, spowodowała na jednej z ulic nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa mieszkanka wsi Konopnica pod Lublinem—Aleksandra Mazurowa. Wieśniaczka, przechodząc ulicą Królewską w pobliżu Krakowskiego, została nagle uderzona w plecy jakimś ciężkim przedmiotem. Jak się okazało, wskutek wichru oberwał się z nad sklepu szyld i całą siłą spadł na kobietę. Poturbowanej udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie Ratunkowe.

— Kukiełki w Gimn. Hetm. Zamoyskiego. W dn. 9 b. m. w gmachu gimnazjum im. Hetm. Zamoyskiego (Ogrodowa 10) wystawiony zostanie teatr kukiełkowy, odegrany przez zespół uczniów gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie, według układu A. Cierniaka. Szczegóły w afiszach.

Bilety w cenie od 30 groszy do nabycia w kancelarji gimnazjum (Ogrodowa 10) oraz przy wejściu.

— Odczyt. W środę, dn. 10.2 w Klubie Społecznym, ul. Powiatowa 1, o godz. 19.30 odbędzie się czwarty z rzędu odczyt, staraniem Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prelegentka p. Goszczyńska-Moszczeńska z Warszawy, mówić będzie na temat: „Kryzys współczesnego życia, a zadanie obywatela". Nie wątpimy, że członkowie Związku, oraz goście przybędą na ten ciekawy i aktualny odczyt.

— Kury, drzewka, i podkłady. Do komórki w domu przy ul. Narutowicza Nr. 42 włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy, którzy skradli na szkodę Pauliny Lipiec 8 kur, wartości 16 zł. Z ogrodu owocowego przy ul. Lubartowskiej Nr. 52 również nieznani sprawcy skradli na szkodę leka Chorowicza 3 drzewka wartości 50 zł. Ponadto władze bezpieczeństwa ujęły złodzieja kolejowego Piotra Klimka, zam. Wojenna Nr. 34, który systematycznie dopuszczał się kradzieży podkładów kolejowych z ogrodzenia st. kol. Lublin.

NADESŁANE.

Z życia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Janowie Lubelskim.

Dnia 31 grudnia ub. r. staraniem Związku urządzony został „Sylwester". Czysty dochód w kwocie 170 zł. 68 gr. przeznaczone na cele młodej organizacji.

Jest to pierwsza impreza Związku —świetnie zorganizowana przez **Komitet, któremu tą drogą** serdeczne **podziękowanie** wyraża

Anna Szybowska
przew. referatu dochodów niestałych

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod red. Wacława Śledzińskiego.

Figura magiczna

(ul. K. Modrzewski)

a	a	d	d	m
m	m	n	n	
o	o	o		
o	r			
r				

Litery należy przestawić w ten sposób, aby otrzymać zarówno poziomo, jak i pionowo pięć słów, o następujących znaczeniach:

1. Miasto w Polsce. 2. Imię biblijne. 3. Budynek. 4. Zamek. 5. Litera.

Zagadka

(ułożyła Mela Ziel...)

Wprost—jest nazwą opału,
A na wspak—ruchu
Co to jest?

Rebusik literowy

(ul. „Warszawiak")

rz / Bó

Miasto. Ale jakie?...

Rozwiązanie zadań z numeru niniejszego nadsyłać należy pod adresem redakcji, w terminie jedno-tygodniowym.

Za rozwiązanie, Redakcja przeznacza szereg nagród książkowych, drogą losowania.

Rozwiązanie zadań

Rozwiązanie zadań, zamieszczonych w numerze 24-ym „Kurjera Lubelskiego", z dnia 24-go stycznia 1932 r.

Rebusik literowy

(ul. Marysia Zielonkówna):

Bys — trzy — ca = BYSTRZYCA

Zagadka

(ul. Czesław Niziol):

Maj — ster = MAJSTER

Figielek z zapałkami

(ul. G. Norbin):

M

Rzymskie M — oznacza tysiąc.

Rozwiązanie nadesłało 27-miu czytelników, z których dobre rozwiązania nadesłali: p p. inż. Józef Modrzejewski, Stefan Szymczak, Mela Zielonkówna, Franciszek Stańczyk, Helena Niziołówna, Polkowska — wszyscy z Lublina.

WYNIKI LOSOWAŃ PODAMY W JUTRZEJSZYM NUMERZE

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. „Orgo" w/m: Zadania pana zamieszczone będą w najbliższym n-rze niedzielnym „Kurjera". Prosimy o powiadomienie, czy umieścić należy pod pseudonimem, czy też otwarcie, pod nazwiskiem pana. Za dotychczasowe dziękujemy i polecamy się na przyszłość.

P. Stefan Szymczak w/m.: Wszystkie rozwiązania dobre, z wyjątkiem „M". Prosimy porównać.

P. Mela Zielonkówna w/m.: A może ułoży pani jeszcze jaką zagadkę?

W. Śl.

Kącik bibljofilski*)

Nowy exlibris Wiszniewskiego

Znany artysta-grafik, p. Kazimierz Wiszniewski z Puław, skomponował i wykonał w drzeworycie w styczniu b. r. nowy piękny exlibris dla księgozbioru d-ra Mirona Latyszewskiego. Jest to kompozycja figuralna na tle pejzażowem, utrzymana w charakterystycznym, dla ostatnich drzeworytów Wiszniewskiego, półtonie. Exlibris ten wysuwa się na czoło najlepszych prac graficznych artysty.

Wymienione w „Kąciku" znaki bibljoteczne Wiszniewskiego (por. „Kurjer Lubelski" Nr. 24: „Exlibrisy") nie należą do jedynych lub nielicznych w tym zakresie utworów artysty. W bogatym jego dorobku drzeworytniczym znajduje się blisko pół setki exlibrisów, w tem trzy rysowane pendzlem i piórem, pozatem zaś wykonane w drzeworycie dłutkiem bądź rylcami.

Poza zarejestrowanemi w „Silva Rerum" — t. III, r. 1927, zesz. 5 — pięcioma znakami bibljotecznemi, wykonanemi w drzeworycie, znane mi są exlibrisy tego artysty między innemi dla księgozbiorów następujących właścicieli: d-ra Władysława Jareckiego (1927); Karola Karpowicza w Cząbrowie (1929); Aleksandra Wiszniewskiego (1929); Konstancji Bielskiej (1929); Kazimierza Wiszniewskiego (własny z r. 1927); z Wysockich Ludwiki Wiszniewskiej (1929); Ireny Uljaszówny (1929); Kazimierza Reychmana (1929); ks. d-ra Ludwika Zalewskiego (1929); Jadwigi Wasilewskiej (1927) Janiny Wilkowskiej (1927); d-ra Wacława Szaynowskiego (1930) i Wiktora Ziółkowskiego (1930).

Pierwszy wogóle exlibris Kazimierza Wiszniewskiego wykonany w drzeworycie, powstał w r. 1923 w Warszawie dla księgozbioru Wiszniewskiego z herbem Trzaska. Deska cięta dłutkiem została zniszczona.

Ostatnie exlibrisy ciął autor przeważnie rylcami, uwzględniając przytem dużą przewagę czarnego tła, na którym ostrą, cienką jak włos, linją, wyczarowuje swoje subtelne ornamenty roślinne lub kształty figuralne. W tej to również technice powstał pomysł exlibrisu d-ra Latyszewskiego.

Jak inaczej, w porównaniu z dawnemi w tym rodzaju swojemi pracami, traktuje dziś Wiszniewski znaki bibljoteczne, potwierdza bodaj zestawienie ostatniego exlibrisu ze znakiem, wykonanym dłutkiem na gruszce w r. 1926-ym dla d-ra Juljana Krzyżanowskiego. Dołączony w oryginale do „Silva Rerum" III, 1927, zesz. 4.

Traktowanie dzisiejsze w całej pełni wydobywa walory techniki sztorcowej t.j. na drzewie ciętem wpoprzek pnia, jak się zaś okazuje — odpowiada przekonaniom graficznym artysty. Wabią tu przesubtelne walory formalne, głębiej odczuwane i nęcą trudności, jakie nastręcza niełatwy do opanowania materjał i, wymagający śmiałego wyczucia linji, ostry rylec.

Dobrą ilustracją tych uwag jest obecnie interesująca kolekcja znaków bibljotecznych Wiszniewskiego, wystawiona w księgarni „M. Arcta" w Lublinie. Kilka też exlibrisów tego artysty znajduje się w zbiorach miejscowej bibljoteki publicznej im. H. Łopacińskiego.

Juljan Kot.

*) „Kurjer Lubelski" z r. b. — № 17: Nowe czasopismo („Wiadomości Bibljofilskie"); — № 24: Exlibrisy; — № 81: LTMK. (Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki).

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

Największa fabryka sukna w Bielsku

A. RAPAPORT i S-wie

poleca najelegantsze i wysoko gatunkowe materjały

ODDZIAŁ w LUBLINIE Ulica STASZICA Nr. 2

Ceny ściśle fabryczne. Wysoka jakość towaru.

209

Ostatni pączek karnawałowy

Dzieci! Karnawał zbliża się ku końcowi. Już niedługo kapłan posypie wam w kościele główki popiołem. Żegnajcie zabawy. Ale nie martwcie się. Bo oto referat Opieki nad matką i dzieckiem Zw. Pracy Obyw. Kobiet, który zorganizował już cały szereg zabaw dziecięcych, mających ustaloną sławę, urządza ostatnią w tym karnawale zabawę w dn. 7.II t. j. w niedzielę o godz. 3-ej ppoł. w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Zabawa zwać się będzie „ostatni karnawałowy pączek". A wiecie dlaczego? Bo na sali będą pączki, dużo pysznych karnawałowych pączków, a w jednym z nich będzie—niespodzianka! Jaka? tego zdradzić nie można. Prócz tego będziecie mogli wytańczyć się, zobaczyć tańce pierrotów, kujawiak, posłuchacie orkiestry, demaklamacje, złapiecie sobie na wędkę jakiś śliczny fant—słowem, moc przyjemności, na które serdecznie was zapraszamy!

Pamiętaj o bezrobotnym.

Artysta-grafik

komponuje ulotki, afisze, reklamy

Wiadomość w Drukarni „Udziałowej" Plac Litewski 1.

TANIO I DOBRZE!

Wszelkie gatunki oleju i oliwy jadalnych, oliwy do palenia i makuchu

gwarantowane—najlepszej jakości do nabycia po cenach najniższych w firmie

„ROZENOL" KOWALSKA 1 (1-szy sklep za schodkami).

Przychodźcie i przekonajcie się. 184

Zakład Fryzjerski

p. Zofji Mazurkiewicz

LUBLIN, Powiatowa 5, m. 1, wejście z bramy.

— Robota staranna. —

Ondulacja 1 zł. Manicure 1 zł.

Strzyżenie pań 80 gr. 168

Zakład Stolarsko-meblowy

Józef WRÓBLEWSKI

wykonuje wszelkie roboty stolarskie po cenach b. niskich.

Reperacje mebli wykonuje b. szybko.

Lublin, Krak.-Przedm. Nr. 36.

— Tel. 7-86. —

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski

Męsko-Damski

OSTROWSKIEJ

LUBLIN, Krak.-Przedm. 46. Tel. 9-69.

Wykonuje najmodniejsze fryzury podług najświeższych paryskich żurnali oraz wykwitne manicure dla Pań i Panów.

Przyciemnia brwi i rzęsy na stałe w przeciągu 5 minut.

Wykonanie solidne. Ceny najniższe. 183

DROBNE OGŁOSZENIA

KORZYSTNA OKAZJA! Została rozpoczęta sprzedaż PODZIELNYCH części kamienicy w śródmieściu w dzielnicy handlowej: sklepów i mieszkań różnych, mogących jednocześnie służyć do uprawiania wolnych zawodów, handlu i pracowni. Informacji udziela się w Lublinie ul. S-to Duska 20, u właściciela domu. 214

PIANINA, fortepiany i fisharmonje nowe i używane po cenach niskich, gotówką i na raty. Strojenia, korekta, kupno używanych. Lublin, ul. Zamojska 13, tel. 14-38—Jan Grzegorzewski. 208

Kino „PALACE" Teatr

Szpitalna 11.

Od soboty 6 lutego b. m. wyświetla wspaniały dramat w 10-ciu wielkich aktach p. t.

KOBIETA Z BICZEM

w roli głównej

IRENA RICH i CLYDE COOK

Irena Rich w swej najlepszej roli osiągnęła szczyt artyzmu niewinnej kobiety i padła ofiarą hańby.

Nadprogram komedja w 2-ch aktach.

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o g. 10w.

Ceny miejsc: od 50 groszy do 1 zł.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją p. Cz. SZPILFOGLA.

UWAGA! W sobotę 6-go i niedzielę 7-go lutego b. m. na przedstawienia popołudniowe wyświetlany będzie film p. t. **„TRUJĄCE USTA"**

CENY BILETÓW: Do loży 50 gr., na parter 40 gr. Kasa czynna od godz. 2-ej popoł. do 3.15. Początek punktualnie o godz. 3.15.

NADPROGRAM: **Komedja w 2-ch aktach.**

Kino- „ADRJA" Teatr

Od soboty dnia 6-go lutego

Dziś wspaniała premjera

Potężny dramat p.t.

LUKRECJA BORGJA

w rolach głównych: 4 gwiazdy ekranu

Liana Haid, Conrad Veid, Paweł Wegner i Alfred Borzaur.

NADPROGRAM! NA SCENIE!

RITY ROSSETI (mis Lady 1932)

ALEKSANDRA IRSKIEGO

duetu **MAJKOWSKI-OSTASZEWSKA**

Kino „CORSO" DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

Władczyni serc ludzkich! Królowa dźwiękowego ekranu! **JEANETTE MAC DONALD**

porywa urokiem głosu, czarem postaci i artystycznej gry w najnowszym miłosnym poemacie dźwiękowym

NARZECZONA Z LOTERJI

Nadprogram! DODATKI DŹWIĘKOWE! Nadprogram!

Początek seansów o godz. 5,15 popoł., ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych—nie ważne.

UWAGA! Popołudniu! Tylko dziś w niedzielę 7 luty 1 seans o g. 2 pp. **BAL w OPERZE** Nadprogram: **dodatki dźwiękowe** Parter 55, loże 75 gr. Kasa czynna od 1-2 p.

O godzinie 3.30 popoł. jeden seans ulgowy filmu **NARZECZONA z LOTERJI** Nadprogram **dodatki dźwiękowe.** Ceny powyższe.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43.